

# EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośniami do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośniami do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzyszy 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14. Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14. Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz. czwartek 11 lutego 1926 r.

Nr. 38.

\*\*\*\*\*

**CYRK „EXPRESS“** Jeden z największych cyrków w Polsce. — Tylko pierwszorządne krajowe i zagraniczne siły artystyczne.

**W. Muszyński.** Arena cyrkowa założona na wielkiej ogrzanej sali z amfiteatrami i wygodnymi siedzeniami.

**Toruń w „Parku Wiktorji“.** Przedstawienia codziennie o g. 8 wiecz. W niedziele i święta po 2 przedstaw. o 3 po poł i o 8 wiecz.

**GENY MIEJSC:** Łoża kupon 5 zł., krzesło I. miejsce 3 zł., amfiteatr 2 zł., 1.50 i 1 zł., galerja 80 gr., żołnierze 50 gr.

\*\*\*\*\*

## Zakończenie obrad Rady Naczelnej Ch. D.

Wczoraj zakończyły się obrady Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Uchwalono szereg rezolucyj, m. in. wyrażono zaufanie klubowi parlamentarnemu Ch. D. i aprobując przy należności do koalicji rządowej, „wyrażono głębokie ubolewanie” z powodu, że stronnictwa N.P.R. i P.P.S. biorąc udział w koalicji rządowej uważały za stosowne grozić opuszczeniem koalicji pod czas ostatnich strajków, zmuszając w ten sposób rząd do ustępstw narażających powagę rządu i państwa.

Dalej Rada Naczelna stwierdziła, że nie może w takich warunkach brać współodpowiedzialności za szkodliwe dla kraju skutki partyjnej i demagogicznej polityki N. P. R. i P. P. S. i upoważnia klub parlamentarny do wycofania się z obecnej koali-

cji, o ile prowadzenie praworządnej, silnej i gospodarczo zdrowej polityki w dalszym ciągu napotykać będzie na przeszkody, wychodzące ze stronnictw i członków rządu, wchodzących w skład koalicji.

Wreszcie rada wezwała, zasia dającego w rządzie z jej ramienia, p. Piechockiego, ministra sprawiedliwości o zwrócenie uwagi na działalność podkomisji kodyfikacyjnej, której zostało poruczone opracowanie prawa małżeńskiego, tak, aby to prawo ustalone zostało w duchu zasad katolickich.

(Ton i treść powyższych uchwał świadczy, że w łonie Ch. Dem. wziął górę t. zw. ostry kurs p. Korfantego, polegający na zaostrzeniu stosunków z innymi stronnictwami robotniczymi. Przyp. red.)

## Wiadomości polityczne

### POŻEGNANIE MINISTRA MORACZEWSKIEGO.

Wczoraj o godz. 10 przed poł. odbyło się w Mia. Robót Publicznych uroczyste pożegnanie ustępującego Ministra Robót Publicznych, inż. Jędrzeja Moraczewskiego przez dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów pod przewodnictwem podsekretarza stanu inż. Mieczysława Rybczyńskiego.

### Z PANSTWOWEJ RADY EMIGRACYJNEJ.

W drugim dniu obrad Państwowa Rada Emigracyjna pod przewodnictwem Min. Pracy i Op. Społ., p. Ziemięckiego, wysłuchała sprawozdania Dyrektora Urzędu Emigr., p. Stan. Gawrońskiego o organizacji Urzędu w r. 1925 i jego działalności oraz o koniunkturach emigracji.

Szczegółowej analizie poddane zostało sprawozdanie z emigracji robotniczej we Francji, układ tymczasowy co do emigracji sezonowej robotników rolnych na rok 1926 do Niemiec i wreszcie sprawa emigracji żydowskiej i osadniczej wogóle.

Poza porządkiem dziennym Rada uchwaliła zwrócić się z apelem do Rządu o zapiekanie się oszczędnościami emigrantów, umieszczonymi w bankach, które ogłosiły niewypłacalność. Ponadto wypowiedziała się przeciwko łączeniu projektowanego zjazdu mniejszości narodowych w Polsce ze zjazdem delegatów polskich ośrodków wychodźczych zagranicą.

Uchwalono wobec niewyczerpania dyskusji zwołać następną sesję w możliwie najkrótszym czasie.

### DELEGACJA UCHODźCÓW ŚLĄSKICH U MIN. SPRAW WEWN.

Min. spraw wewn., p. Raczkiewicz przyjął wczoraj delegację Związku uchodźców z niemieckiego G. Śląska.

Delegacja przedłożyła memoriał w sprawie trudnego położenia uchodźców i prosiła o zapiekanie się ich losem.

P. Minister przyrzekł pomoc ze strony Rządu.

### Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.25 zł. W obrotach międzybankowych 7.30

## Niemcy wstępują do Ligi Narodów

### Jakie korzyści z tego przewidują Naturalnie rewizję traktatów

BERLIN 8.2. (PAT.) Dzisiaj na wieczorowym posiedzeniu gabinetu Rzeszy postanowiono jednogłośnie przesać do Sekretarjatu Ligi Narodów notę, zawiadamiającą, że Niemcy życzą sobie wstąpienia do Ligi Narodów.

Do wiadomości powyższej agencja Wolffa dodaje dłuższy komentarz, wyluszczający motyw, jakie skłoniły rząd niemiecki do tej decyzji. Wymieniając korzyści, jakie wstąpienie Niemiec do Ligi może przynieść Niemcom, komentarz agencji Wolffa stwierdza, że w wielu wypadkach głos Niemiec może być rozstrzygającym, ponieważ oprócz pewnych, określonych wypadków, postanowienia Rady Ligi Narodów zapadają jedno-

głośnie oraz że Niemcy będą mogli spowodować rewizję traktatów, niemożliwych do wykonania lub grożących pokojowi. Obok tych ogólnych celów Liga Narodów ma cały szereg zadań specjalnych, mających szczególne znaczenie dla Niemiec. Do tych ostatnich w pierwszym rzędzie należy zarząd zagłębienia Saary i ochrona Gdańska, dwie kwestje, które nie mogą być załatwione w sposób zadawalający bez udziału Niemiec.

## „Times” przeciw udzieleniu Polsce miejsca w Lidze Narodów

LONDYN 8. 2. (A.E.T.) — „Times”, występując przeciwko powiększeniu liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów stwierdza, że byłoby niepożądanym precedensem, gdyby Polska została przyjęta do Rady Ligi, głównie z tego powodu, że Polska ma obec-

nie różne dyferencje z Niemcami. Miejsca w Radzie Ligi nie mogą być uważane za sposób do popierania życzeń indywidualnych, lecz powinny stanowić tytuł do pracy na rzecz celów wytkniętych przez Ligę Narodów.

## Przedłużenie przymierza rumuńsko-polskiego

BERLIN, 8.2 (ATE). „Deutsche Allgemeine Ztg” w depeszy z Bukaresztu donosi, iż przymierze rumuńsko-polskie ma być przedłużone na dalsze 5 lat. Nowy układ będzie uzgodniony ze statutem Ligi Narodów i obie strony pragną sobie zapewnić pomoc aparatu Ligi Narodów i wszystkich jej członków. Na wypadek niesporowodowanego ataku Polska i Rumunja mają wezwać pomocy Ligi Narodów,

która po otrzymaniu wezwania zbiera się w ciągu 48 godzin i wydaje decyzje. Wszystkie państwa Ligi Narodów mają w tym wypadku poprzeć stronę zaatakowaną. Przymierze polsko-rumuńskie w nowej formie jest więc bardzo dobrze obmyślane. Równocześnie z temi rokowaniami odbywają się narady polsko-rumuńskie z powodu wywołania polskimi właścicielami ziemskimi na Bukowinie.

## Z ostatniej chwili

Wczoraj o godz. 10-ej wiecz. w mieszkaniu Stanisławy Dwornickiej w domu Nr. 94 przy ul. Nowolipki rozegrał się dramat na tle nieporozumień, wynikłych pomiędzy Dwornicką a jej kochankiem Władysławem Opachem (lat 38), malarzem pokojowym. Doprowadzona do rozpa-

czy złem obchodzeniem się z nią, swego kochanka, Dwornicka trzema wystrzałami z rewolwera zabiła go. Po dokonaniu zabójstwa udała się do komisariatu policji i zawiadomiła o zbrodni. Dwornicka aresztowana. Śledztwo w toku.

## Dymisja Gen. Żeligowskiego?

Jak się „Głos Codzienny” dowiadyuje, w ciągu najbliższych dni oczekiwać należy dymisji ministra spr. wojskowych, gen. L. Żeligowskiego.

Ze sprawa zmiany na stanowisku ministra spr. wojsk. dojrzała do załatwienia, tego dowodem są ostatnie wydarzenia w

M. S. Wojsk., jak zatarg z szefem dep. jazdy, gen. Pajewskim, oraz usunięcie referenta prasowego, mjr. Rudnickiego. Wielkie także zastrzeżenia wywołują zarządzenia o polowem szkoleniu armji, które już doprowadziły do poważnych sprzeczności w łonie M. S. Wojsk.

### Współcześni w karykaturze.



JOTES

Lucjan Żeligowski  
Minister Spraw Wojskowych

## Wiadomości sejmowe

### STRONNICTWO CHŁOPSKIE ROŚNIE.

Prezydjum Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego zawiadomiło wczoraj Kancelarję Sejmu, iż pomiędzy Stronnictwem Chłopskiem, liczącym 28 posłów, Klubem Pracy (5 posłów), trzema kresowcami (secesjonistami z Wyzwolenia) oraz posłami Dziuchem i Kudelskim (razem 39 posłów) został zawarty blok. Wobec tego w sejmowych komisjach ma nastąpić nowy podział miejsc, przyczem na powyższy blok wypadnie w komisjach po 3 ew. 4 miejsca.

Dotychczasowy wice-prezes klubu parlamentarnego „Wyzwolenie”, p. Tatarczuk, zgłosił swój akces do Stronnictwa Chłopskiego.



## Po jedenastu tygodniach

Fundamentalne zagadnienie sprawnego i silnego rządu w Polsce nie zostało dotychczas pomysłnie rozwiązane.

Rząd koalicyjny, który zrodził się w atmosferze popłochu i konsternacji, jakie wytworzyło niespodziewane ustąpienie gabinetu p. Wł. Grabskiego, miał z natury rzeczy mało danych, aby zagadnienia rządu w Polsce skutecznie rozwiązać. W jego podłożu leży bowiem zasada współdziałania wielu stronnictw politycznych, zgola i jaskrawo sprzecznych z sobą w poglądach na cele, metody i zakres działania.

Współdziałanie takie, aby mogło zaistnieć i trwać, wymaga ustalenia jednolitego programu i lojalności wzajemnej współpracowników. W przeciwnym bowiem razie — współdziałanie przemienia się w chaos, walkę i kryzys.

Rząd koalicyjny, a z nim razem kartel pięciu stronnictw sejmowych stanął obecnie wobec kwestii wzajemnej lojalności i zgodności kwintetu sejmowego. Są bowiem oznaki na niebie i na ziemi, że lojalność ta nie wytrzymała pierwszych ogniowych prób życia.

Dzieje kwestii uposażeń urzędniczych, sprawa podatku majątkowego, najazd na budżet oświatowy, los ustaw samorządowych — wszystko to dowo-

dzi, że w łonie rządu i sejmu uprawia się politykę walk podjazdowych, wyzyskiwania niedopatrzeń współpracowników, podstawiania nogi i korzystania z okazji.

Prowadzone są zresztą nietajone już nawet „rozmowy polityczne” na temat przyszłego rządu.

Sytuacja zaś w kraju się pogarsza. Bezrobocie, zastój w przemyśle, wzrost niezadowolenia w szerokich masach społecznych, wywołują wzrost propagandy wyrotowej: komunistycznej, faszystowskiej i monarchistycznej.

Ta sytuacja dłużej trwać nie powinna.

Rząd musi sobie postawić za pytanie, do czego zmierza, jakim to środkami osiągnąć pragnie i na jakie czynniki chce liczyć.

Kwintet sejmowy musi dokonać generalnej próby programów i osób, aby osiągnąć konieczną do działania jasność poglądów i sprawność działania. Trzeba podsumować, co się zrobiło, obliczyć — co do zrobienia zostaje, i rozdać role oraz wydać rozkazy.

I odbudować zachwianą lojalność, co zwłaszcza dla stronnictw szczerze demokratycznych może rychło stać się sprawdzianem możliwości pozostawienia nadal w koalicji i w rządzie...

## Co inni piszą?

P. P. S-om się nie powodzi...

Udział swój w rządzie podpisali dwoma nazwiskami, z których jedno — poseł J. Moraczewski — już musiało być skreślone. Okazało się, że poseł Moraczewski „nie pasuje”... do ideologii P. P. S-u: najpierw upierał się w sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego i został przez klub... opuszczony, teraz znów upierał się w sprawie podatku majątkowego — i znów... został sam. Machnął więc ręką i... wyszedł z gry.

„Robotnik” tę historię wyjaśnia z najmniej w danym wypadku ciekawego punktu formalistycznej prawodawczej:

Co się tyczy znowu odesłania noweli o podatku majątkowym z powrotem do komisji, rzecz przedstawia się o wiele mniej sensacyjnie. Ponieważ nowela wyszła już z komisji, Rząd nie może jej w tym stadium wycofywać. Aby zatem powrócić do komisji dla ponownego rozpatrzenia, musi nastąpić odpowiednia uchwała Sejmu Stronnictwa, wchodzące w skład koalicji, zgodziły się na uchwalenie odesłania.

Nikt nie zawierał żadnego kompromisu. P. P. S. nie ustąpiła w niczym ze swego zasadniczego stanowiska, które głosi, że klasy posiadające muszą być nadal pociągane w niezmińszonym rozmiarze do świadczeń bezpośrednich dla Państwa. Nie ustąpiła i nie ustąpi.

O dalszym przebiegu sprawy będziemy bez krzyku i bez gwałtu informowali naszych czytelników.

No, ale przecież jednak poseł Moraczewski machnął na to wszystko ręką. I przecież — co tu w bawelnę owijać — nie ustąpił z powodu... złego stanu zdrowia. Ten wybieg — to „tajna dyplomacja” parlamentarna, mało licująca dla socjalistów...

Ale bez kłopotów żyć nie można! Dlatego to P. P. S. podejmuje nowy temat: siodła nowego konia. Poseł Niedziałkowski pisze:

Polska Partia Socjalistyczna weszła do Rządu ze względu przedewszystkiem na położenie gospodarcze kraju i na konieczność obrony interesów klas pracujących w dobie t. zw. sanacyjnej. Nie zwalnia to nas wcale od obowiązku coraz energiczniej i coraz bardziej stanowczo walczyć o „ruszenie z miejsca” sprawy mniejszości narodowych według określonego i jasnego programu.

A więc sprawa mniejszości narodowych. Autonomia terytorjalna, która ongiś taką burzę protestów wywołała właśnie w... samej P. P. S. Wschodniej Małopolski...

### Macdonald krytykuje

Ramsay Macdonald w przejeździe przez Paryż udzielił wywiadu redaktorowi francuskiego faszystowskiego dziennika „Nouveau Siecle”, gdzie wypowiedział szereg uwag o polityce rządu konserwatywnego w Anglii. Układ angielsko-włoski w sprawie długów jest — według oświadczenia Macdonalda — nonsensem, a przytem wyraźnie sprzeciwia się interesom podatnika angielskiego. Układ ten jest właściwie anulacją długów

wanie ludzi i armat — to formuła rozbrojenia zbyt uproszczona. Trzeba sprawę rozwiązać sprawiedliwie, ale rzecz to nielatawa. Na przygotowanie jakiegoś planu trzeba czasu.

I dlatego dobrze się stało, że konferencja została odłożona. Najlepszą metodą doprowadzenia tej wielkiej sprawy do Haski byłoby utrzymanie daty zwolnienia w dniu 15 lutego.

K. Smogorzewski.

To się nazywa jazda na rozstawnych koniach!

Pozatem pisma oczy zwracają na Genewę.

P. Stroński w „Warszawiance” rozwiódł się nareszcie z pp. telefonistkami — i wypowiada ufny pogląd na Genewę:

Gdyby w Radzie czy Zgromadzeniu Ligi ujawnił się duch jednostronności na rzecz Niemiec, a przeciw Polsce, sąsiadującej z niemi i bardzo wyraźnie przez politykę niemiecką na cel branej, może Polska tak silnie wytoczyć zastrzeżenia z art. 1-go, 4-go, 16-go, że odgłos ich byłby ogromny, sprawa przyjęcia Niemiec i ich uprzywilejowania straciłaby całą gładkość, ścisłość statutu Ligi podanaby była w wątpliwość.

Nie jest zatem Polska wcale bezbronna i na łaskę czy niełaskę zdana, wobec czego można uważać za rzecz pewną, że równocześnie z Niemcami i Polska musi dostać i dostanie miejsce w Radzie Ligi.

„Kurjer Poranny” z innej strony podchodzi do tematu Genewy.

Nastawienie polityki niemieckiej na odzyskanie Pomorza i Górnego Śląska, jest zupełnie nieukrywane i jawnie podkreślane jeszcze w ostatecznej fazie przygotowań do Locarno. Według wyrażenia Stresemanna, Niemcy nie mają jednak siły i ochoty odbierać tych ziem siłą zbrojną. Pracować chcą nad tem w drodze dyplomatycznej — właśnie na terenie Ligi.

Analogiczne stanowisko zajmuje „Kurjer Polski”:

Niemcy nie tylko nie zobowiązały się w Locarno do uznania obecnej granicy polsko-niemieckiej, ale uzyskały pośrednio prawo do starania o rewizję tych granic przed odpowiednią instytucją rozjemczą. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy z prawa tego skorzystają, jeśli nie dla osiągnięcia zaraz korzyści realnych to choćby w celach propagandowych. Niemcy zupełnie głośnie i jawnie wyznają, że przy pomocy Ligi dążyć będą do zmiany postanowień traktatu wersalskiego a to przedewszystkiem odnośnie do korytarza i Śląska Górnego. Nie mając stałego miejsca w Radzie Ligi, Polska mogłaby wyjść fatalnie na Locarno. Duch Locarno stałby się dla Polski upiorem klęski.

Poczem kończy:

Widocznym jest, że należy wyteżyć wszystkie siły, ażeby Polska otrzymała w Radzie Ligi takie same miejsce, jak je otrzymują Niemcy. Nieuzyskanie takiego samego miejsca byłoby niepowodzeniem, którego się w żaden sposób preinterpretować nie da. Bez uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi, wszystko, co by można powiedzieć o sukcesach Polski w Locarno musiałoby się wydać problematycznym.

A—moł

## Mussoliniego uniósł temperament!

Przemówił po swojemu pod adresem Niemiec

Mussolini, przemawiając w parlamencie w odpowiedzi na interpelację Farinacciego (z którym ma zatarg osobisty o... władzę w partii faszystów), co do obecnego stanu stosunków włosko-niemieckich, zwrócił się ostro przeciw polityce Niemiec w Południowym Tyrolu.

W zakończeniu swego przemówienia użył wprost groźby, oświadczając, że w razie potrzeby Włochy będą umiały zanieść swój sztandar nawet poza Alpy!

Naturalnie, że parlament, w którym nie zasiada nikt prócz faszystów, przyjął przemówienie „wodza” owacyjnie!

Ale każda mowa każdego przemjera ma tę wadę, że rozlega się echem. Więc gdy to echo bardzo szybko przeniosło się poza Alpy i zadźwięczało w Berlinie, wywołało burzę!

Niebylejąka!

Czem i jak się skończy ta burza, czy wyładuje się tylko w grzmotach prasy, czy w piorunach poważnego zatargu, czy we mgłę dyplomatycznych sprostowań, tłumaczeń i wyjaśnień — trudno dziś przesądzać.

Warto jednak przysłuchać się głosom prasy niemieckiej.

„Montag Morgen” pisze, że groźby Mussoliniego wywołały w Berlinie najwyższe oburzenie i wzburzenie. Nawet Poincaré nie używał wobec Niemiec takich słów, jak Mussolini, którego manja wielkości jest większa, niż wszystkie względy polityczne.

„Welt am Montag” powołując się na kola zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych pisze, iż Mussolini przesunął dyskusję na całkowicie nieodpowiednie tory. Patetyczne słowa Mussoliniego oddziaływały podburzająco na jego zwolenników, a tym sposobem niczego we wzajemnych stosunkach politycznych nie można uzyskać.

„Local Anzeiger” utrzymuje, iż napięcie w stosunkach niemiecko-włoskich uważają w Berlinie za fakt bardzo poważny. Sfery urzędowe wyrażają się bardzo powściągliwie o mowie Mussoliniego i oczekują nadejścia dosłownego tekstu przemówienia, zanim wypowiedzą na nie w sposób należyty. Należy oczekiwać, że rząd niemiecki odpowiednio zareaguje na mowę Mussoliniego, która jest obelgą wobec Niemiec. Słowa Mussoliniego wywołały zdziwienie w kołach amerykańskich i z Ameryki nadeszły zapytania do Rzymu, jaka była właściwie treść przemówienia.

Nadmienić należy, że o ile prasa republikańska mimo ostrej krytyki mowy Mussoliniego stoi na stanowisku załagodzenia groźącego konfliktu, o tyle prasa prawicowa żąda nieustępliwości wobec Włoch.

Fraszki aktualne.

Choć kryzys w kraju — wszędzie bał!

Ale w obecnym karnawale bał jest nie tylko tańca polem, lecz sytuacji jest symbolem: panuje na nim — każdy przyzna to co i w kraju — więc... golizna.

t. p.

## Odłożenie konferencji ograniczenia zbrojeń

Trzy powody tej decyzji.

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”)

Paryż, 4 lutego.

Konferencja przygotowywana w przedmiocie ograniczenia zbrojeń, mająca się zebrać 15 lutego w Genewie, została odłożona. Prawdopodobnie zbierze się w maju. Decyzja w sprawie odłożenia powzięta została w Paryżu, w czasie pobytu sir'a A. Chamberlain'a.

Odłożenia pragnęły zarówno Paryż jak i Londyn, choć Anglia ze względów oportunistycznych nie podpisała wniosku w przedmiocie odłożenia; podpisały go natomiast: Francja, Hiszpania, Belgia, Czechosłowacja i Urugwaj — czyli większość Rady Ligi Narodów, która sprawą się zajmuje.

Jak wiadomo, w konferencji rozbrojenia postanowiły wziąć urzędowo udział Stany Zjednoczone. Jednocześnie prawie Prezydent Coolidge postanowił, że Stany będą urzędowo reprezentowane w Stałym Trybunale Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Dwie te decyzje zdradza ją interesującą ewolucję polityki amerykańskiej. Z tego punktu widzenia łatwo można zrozumieć, że odłożenie konferencji rozbrojenia wywołało w prasie amerykańskiej głosy złego humoru. Niektóre dzienniki wskazywały nawet na Francję, jako na główną na drodze do rozbrojenia przeszkodę.

Rząd amerykański został przecież przez ambasadora francuskiego Berengera do wiadomości poinformowany o istotnych powodach odłożenia konferencji. Jest ich trzy:

1) Przedewszystkiem Niemcy opóźniły swoje zgłoszenie na członka Ligi Narodów, a dopóki do tego organizmu przyjęte nie będą — układy zawarte w Locarno w życie nie wejdą; trudnoby w takich warunkach mówić poważnie o ograniczeniu zbrojeń;

2) Postanowienia konferencji mogą pozostać martwą literą, jeśli i Rosja się nie zobowiąże do ich wykonania; albowiem Polska Rumunia i Państwa Bałtyckie nie zgodzą się napewno do ograniczenia swych armii, jeśli nie będą miały pewności, że nie narazi to ich bezpieczeństwa; otóż Rosja zgadza się wziąć udział w konferencji, ale nie chce wysłać swych delegatów do Genewy, albowiem od czasu zabójstwa Worowskiego w Lozannie (1922) „bojkotuje” Szwajcarię; aby spór zlikwidować i udział Rosji w konferencji ułatwić — Francja zaproponowała obu stronom pośrednictwo; rokowania się toczą; są oczywiście delikatne bo chodzi o prestiż narodowy; jeszcze się nie skończyły, a odłożenie konferencji wzmacnia szanse polubownego załatwienia sporu;

3) Wreszcie Francja i W. Brytania jeszcze się nie porozumiały zasadniczo co rozumieją przez ograniczenie zbrojeń; czy tylko zredukowanie ilości wojska i materiału wojennego, czy też wzięcie pod uwagę potencjalnej możliwości uzbrojenia danego kraju, która pozostaje w ścisłym stosunku z jego stanem przemysłu. Jasną jest rzeczą, że reduko-



## Projekt ustawy szkolnictwa p. ministra St. Grabskiego.

II.

Przeprowadzona analiza projektu reformy szkolnej wykazała, że zamierzony ustrój szkolny nie posiada cech jednolitości systemu naukowego a próba reformy tej polega raczej na wprowadzeniu nazwy samej niż treści. Projekt ustawy wspomnianej godzi również w zasadę demokratyzmu szkolnego i przyczynić się może w wysokim stopniu do obniżenia ogólnej oświaty i powiększenia analfabetyzmu. Wskutek trudności, stawianych w przechodzeniu z jednej kategorii szkół do innej mieszkaniowców lub osady fabrycznej z natury rzeczy posyłać będzie swe dzieci do szkół powszechnych niższego typu organizacyjnego, wobec tego wykształcenie dzieci tej warstwy społecznej zatrzyma się albo na poziomie 5-cio oddziałowej szkoły powszechnej bądź też w najlepszym razie nie wykróczy poza poziom liceum niższego lub jakiejś szkoły zawodowej. O wykształceniu ogólnym obywatela zadecyduje jego początkowa szkoła niezależnie od uzdolnienia i wartości intelektualnych dziecka rolnika lub robotnika a stać się to może wskutek braku koordynacji naukowej w systemie szkolnym. Z tego też względu nierealnym staje się zapewnienie p. ministrowi, iż reforma zamierzona zapewni wszystkim obywatelom możliwie najwyższy poziom wychowania i wykształcenia oraz przygotuje ich do takiej zawodowej pracy, jaka odpowiada ich zainteresowaniom i uzdolnieniom. Ten stan rzeczy wytworzyć musi w rezultacie sztuczny podział obywateli na lepszych i gorszych pod względem prawa korzystania z państwowych instytucji nauczania i przyczynić się może do pogłębienia różnic kulturalnych wśród warstw najszerszego społeczeństwa.

Rozczłonkowanie szkolnictwa całego na szereg drobnych fragmentów szkolnych kryje również w sobie poważne niebezpieczeństwo z formalnego punktu wykształcenia naukowego.

Zarys organizacyjny, wprowadzając ową mnogość typów szkolnych zwłaszcza na stopniu niższym, kieruje temsamem uczniów na drogę jednostronnego wykształcenia bez dania uczniowi możliwości zdobycia ogólnokształcącej wiedzy. Przedwczesna specjalizacja w tym trybie, jak pojmuje się projekt jest szkodzi dla ogólnego rozwoju inteligencji ucznia. Zadaniem wychowania i nauki jest wychowanie i wykształcenie całego człowieka a nie urabianie automatów i machin jednostronnie pracujących. Niezapominajmy również i o tem, że umysł ucznia ma swoje indywidualne linie rozwoju. W życiu młodzieży dorastającej zachodzą bardzo często wypadki późnego lub też wolnego rozwijania się wladz duchowych a przeciwstawianie się tym przyrodzonym prawom natury jest błędem pedagogicznym.

Drzewo, zasilane żywotnymi sokami gleby i życiodajnymi promieniami słońca, jest silniejsze niż roślina karłowata, której gałązki nagina się w tym lub owym kierunku.

Najgorzej pod tym względem przedstawia się projekt owej reformy w dziedzinie szkoły średniej t. j. dzisiejszego gimnazjum. Reforma ta nic tu właściwie istotnego nie zmienia prócz wprowadzenia nazwy samej.

Rozbija obecne ośmioklasowe gimnazjum ogólnokształcące na liceum niższe i wyższe po 3 lat każde oraz stwarza u dwu ostatnich klas 2 letnie właściwe gimnazjum.

I pocóż ta zmiana?

Wprowadzenie matury po ukończeniu kursu liceum wyższego (obecnej 6 kl. gimn.) ma być jedną z istotnych cech reformy w tym dziale szkolnym. Jeżeli matura taka ma nadać abiturjentom pewne prawa w służbie cywilnej i wojskowej, jak projekt przewiduje, czyż nie byłoby rzeczą prostszą nadać te same prawa obecnemu sześcioklasowemu gimnazjum na podstawie różnych cenzur szkolnych? Wiele hałasu o nic... Przypatrzmy się zresztą, jaką wartość społeczną przedstawia młodzież z patentem maturalnym w myśl projektu organizacyjnego.

Przyjęcie dziecka do szkoły wogóle określa projekt zasadniczo na lat 6, jednak w wypadkach wybitnych zdolności może dziecko wstąpić do szkoły, mając 5 lat i 8 miesięcy (!) O zdolnościach dziecka podczas zapisywania się do szkoły wyrokują zazwyczaj rodzice i zdaje mi się, iż nie znajdują się wogóle tacy rodzice, którzyby śmieli twierdzić, że ich dziecko nie jest wybitnie zdolne a zatem dziecko przyjęte będzie do szkoły w wieku niemal niemowlęcym. Czas trwania nauki w szkole powszechnej przed wstąpieniem ucznia do liceum niższego ogranicza projekt na lat 4 — nauka w liceum niższym oraz wyższym trwa 6 lat czyli po skończonym 15 roku życia zdaje kandydat maturę, która zamienić ma niedorostka fizycznego w dojrzałego obywatela, zdolnego ponosić pełną odpowiedzialność umysł. w sprawowaniu urzędów publicznych i t. p. W tego rodzaju dojrzałości umysłu śmiem głęboko wątpić.

Również i pod względem finansowym tak pomysły ustrój szkolny nie jest realnym. Budujemy i dekorujemy piękne wieże, gdy tymczasem mury pękają i rozpadają się. Szkoły zawodowe są drogie i wymagają stworzenia całego aparatu administracyjnego, kierowniczego, wymagają urzędów warsztatów i laboratoriów doświadczalnych a nasza dzisiejsza sytuacja finansowa nie pozwala na urzeczywistnienie tych pomysłów. Reforma ta utkwic musi na mieliźnie wobec nierealności warunków wśród których powstaje. Świadomi jesteśmy tego faktu, że szkolnictwo nasze cierpi na niedomagania a żadna teoria ani abstrakcja nie uratuje dzisiejszego stanu rzeczy — tem więcej, gdy w budżecie ministerstwa oświaty robi się ogromne oszczędności, wynoszące około 90 milj. a dzieje się to głównie kosztem szkolnictwa średniego.

Kończąc te uwagi swoje dodam, że wprowadzenie projektu p. ministra w życie jest właściwie przekreśleniem na długie lata idei powszechnego nauczania w zakresie 7 oddziałowej szkoły powszechnej oraz zasady jednolitości systemu szkolnego z równoczesnym obniżeniem ogólnego poziomu oświaty w Polsce. Trudności powyższe zrozumiał niezawodnie p. minister, skoro w styczniu b. r. wycofał swój projekt z komisji oświatowej Sejmu dla głębszego rozpatrzenia sprawy.

(J. B....)

## Przemówienie Wojewody p. Dr. Wachowłaka na konferencji prasowej w Grudziądzu.

(W streszczeniu.)

Szanowni Panowie! Niezmiernie rad jestem, że za inicjatywą Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich mogłem Panów zaprosić na konferencję dzisiejszą. Panowie wiedzą, że od początku urzędowania mego kładłem szczególny nacisk na poprawne i dobre stosunki z prasą, która w swej całości przecież jest wyrazem opinii publicznej.

Jeżeli szefowie administracji politycznej wszędzie muszą mieć kontakt z prasą, — to u nas na Pomorzu kontakt ten ze względu na stosunki polityczne i dominujące znaczenie tego województwa dla państwowości polskiej, szczególnie musi być ścisły. Utworzywszy zaraz po objęciu urzędowania referat polityczny i referat prasy starałem się, ile miałem sił, na skoordynowanie działalności. Chcąc Panom dać w ogólnych, bardzo ogólnych zarysach wyniki działalności Województwa Pomorskiego w r. 1925, chcę nasamprzód uaooczyć Panom trudności niezwykle, na jakie napotkałem przy realizacji mego programu pracy w roku ubiegłym.

A więc, nasamprzód trudności natury politycznej. Kiedy się niechętnym Polsce czynnikom zagranicznym wydawało, że traktaty są świstkiem papieru i kiedy te same czynniki stały złośliwą akcją polityczną zaczęły niepokoić naród nasz, a Pomorze w szczególności, trzeba było z całą energją poprzeć czujność patriotycznego społeczeństwa pomorskiego wewnątrz i zwrócić uwagę rządu na akcję zewnętrzną, aby odeprzeć bezprawie.

Usłużna wrogom Polski pewna część prasy zagranicznej, o żadnej z ziem polskich tyle nie propagowała fałszów, co o Pomorzu. Doszło do tego, że przeciętny polityk zagraniczny zupełnie fałszywy neiraz miał obraz o rzeczywistości pomorskiej.

Uważałem tedy za swój obowiązek w ramach mych kompetencji uczynić wszystko, aby sprostować te fałszywe, szkodzące naszej opinii. Ku temu dały okazję wycieczki wybitnych gości zagranicznych, którzy w roku ubiegłym zwiedzili Pomorze.

Sprawą najdrażliwszą roku ubiegłego, była sprawa optantów. Ponieważ w sprawie tej jestem stale interpelowany przez społeczeństwo i przez prasę, powtarzam tu to, co polecił mi oświadczyć w swem imieniu w dniu 28 października 1925 r. Rząd Polski. Oświadczenie to brzmi:

Aby zapobiec mylnym poglądom, jakie pojawiły się na tle uchwały Rady Ministrów, dotyczącej optantów, z dnia 23 października 1925 r. jestem upoważniony do oświadczenia, że:

wystąpieniem swoim Rząd Polski nie zrezygnował bynajmniej ze swoich uprawnień w sprawie optantów, jakie mu daje Traktat Wersalski i Konwencja Wiedeńska, zawarta między Rządem Rzeszy a Polską w dn. 30. sierpnia 1924 r.

Zawieszając wykonanie tych uprawnień Rząd Polski chciał dać nowy dowód swego dążenia do usunięcia wszelkich tarć, któreby mogły zamęczyć atmosferę pokoju wytworzoną w Locarno.

Rząd Polski oczekuje, że doniosły ten krok pokojowy, przyjęty przez opinię europejską ze zrozumieniem i uznaniem, znajdzie należyłą ocenę zarówno w łonie społeczeństwa polskiego jak i u obywateli narodowości

niemieckiej i poza granicami państwa".

Rząd czyniąc krok swój pokojowy powstrzymał na Pomorzu wydalenie 5350 optantów II i III grupy. Cyfra ta przewyższa 6000 jeżeli się weźmie w rachubę tych optantów II kategorii, którym pobyt już dawniej przedłużono. Ciężkie położenie gospodarcze, jakie kraj nasz przechodził w roku 1925, odbiło się w świetle sytuacji politycznej szczególnie dotkliwie na Pomorzu. **Gospodarka w rolnictwie, rzemiosle, przemyśle i handlu, oparta była na Pomorzu na kredycie. Rzecz jasna, że zupełna posucha kredytowa, w zachodnich dzielnicach Polski tem straszniej dawała się w znaki. Do tego dochodzi i ta okoliczność, że z kredytów zagranicznych płynących na Pomorze korzystać mogła tylko część społeczeństwa pomorskiego i to obywatele narodowości niemieckiej.** Gospodarczo rok 1925 i z tego względu ciężki, że poprzedni rok 1924, był rokiem klęski dla rolnictwa. Naczelnym punktem programu mego w r. 1925 na Pomorzu, była opieka materialna i moralna szczególnie nad powiatami północnymi, które jako bezpośredni dostępnym do morza na szereg lat muszą być otaczane szczególniejszą opieką.

Nie chcę i nie mogę twierdzić, jakoby począwszy od przejęcia Pomorza zrobiono wszystko, co zrobić trzeba było. **Były błędy fatalne, które do dziś dają się w znaki.** Byłby wszelako niesprawiedliwy sąd, któryby odmawiał rządowi w latach ostatnich dobrej woli i szczerych wysiłków. Dowodem, że Polska zaczyna rozumieć znaczenie Pomorza to fakt, że rozpoczęto budowę portu w Gdyni. Jest to robota większa niż zdala patrzącym wydawać by się mogło. — Jest to robota, która dla całej przyszłości wybrzeża i Pomorza ma decydujące znaczenie. Nie szczędziłem zabiegów, aby prace zostały jaknajbardziej przyspieszone. Polska wybudowała koleje na Helu, na jaką zaborcy mimo stałych projektów zdobyć się nie mogli. Polska wybudowała linję kolejową Kokoszkki—Gdynia, Polska buduje obecnie magistralę kolejową, mającą łączyć Śląsk z wybrzeżem: linję Gdynia Bydgoszcz. Przejęty troską o rybaków zabiegałem u kompetentnych pp. Ministrów w sprawach portu rybackiego, na który wstawiono w budżet tegoroczny 200.000 zł. O tem co wyjednano za pośrednictwem Województwa w sprawie ulg taryfowych, uzyskania tanich materiałów pędnych dla rybaków w sprawie ulg podatkowych, dowiedcie się Panowie z sprawozdania Wydziału Przemysłu i Handlu.

Słyszycie często narzekania, że w dziedzinie robót publicznych małe widać ożywienie. — Rzecz prosta, że konieczna reforma skarbowa nie sprzyja robotom inwestycyjnym. Ale rzadko kto wie, że rząd w r. 1925 na Pomorzu wydał około 2 i pół miliona zł. na roboty publiczne zwykle, nie mówiąc o budowie portu i nowych linii kolejowych. Odsyłam Panów do sprawozdania p. szefa Wydziału Robót Publicznych, który przedstawił cyfry bardzo interesujące.

Nie każdy też wie, iż na cele opieki społecznej na Pomorzu wydał rząd sumę 557.651.53 zł., idąc z pomocą zakładom krajowym, stowarzyszeniom, Magistratom, Komitetom i wszelkiego

rodzaju zrzeszeniom opieki społecznej. Tytułem opieki społecznej nad optantami polskimi wracającymi z Niemiec, wydatkowano 134.320 zł. W dziedzinie zdrowia publicznego są znaczne postępy. Pan Minister Spraw We wnętrnych dla potrzeb wybrzeża ustanowił osobny etat lekarza. Chcąc pójść na rękę ludności człuchowskiego odcinka powiatu chojnickiego, ustanowiono pomocnika lekarza powiatowego w Borowym Młynie, co razem z zaprowadzonymi przezemnie rokami administracyjnymi w Lipnicy jest dla ludności tamtejszej prawdziwą dogodnością.

W dziedzinie samorządu praca postępuje normalnie. Nowe korporacje samorządowe wybrane w ciągu roku 1925 mają przed sobą ogromne zadania. Pragnąłbym tutaj wyrazić gorącą nadzieję, że korporacje te pomnożą ogromnej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, poświęca się przedewszystkiem zagadnieniom gospodarczym, bo to jest ich głównym zadaniem. — **Pragnę przedewszystkiem, aby powstał nasz samorząd na najwyższym poziomie.** Samorząd tylko wtenczas spełni należycie swe zadanie, jeżeli będzie miał wszędzie ludzi wyrobionych, ludzi dobrej woli, postępujących ciągle naprzód, pracujących na zasadach praworządności.

Chciałbym jeszcze podnieść działalność Województwa na polu propagandy narodowej. Praca ta szła w kierunku uświadomienia całego kraju, że Pomorze jest dziś kamieniem węgielnym samodzielności i przyszłości narodu. Wyniki tej propagandy są zupełnie zadawalające.

Dla podniesienia kultury narodowej zrobiono co było w ramach ludzkiej i finansowej możliwości. Rząd przyznał na me wnioski subwencję dla złączonych teatrów w sumie 100.000 zł. Na konserwację zabytków, popieranie ruchu kulturalno-oświatowego, na popieranie przemysłu ludowego, popieranie sztuki, wydano w r. 1925 67.050.39 zł. — W szeregu kościołów prowadzone są roboty konserwatorskie — a w długim szeregu prac pierwszorzędnych zajmuje restauracja prastarej katedry w Chełmnie. Na Helu przy pomocy rządu postawiono kapićkę. Suma kredytów wydanych tytułem patronatu dla kościołów wynosiła w r. 1925 273.000 zł.

Obraz tej propagandy narodowej byłby niepełny, gdybym nie wspomniał o wspaniałym przeglądzie naszej pracy — jaki podziwialiśmy na wystawie w Grudziądzu. Stwierdzam z tego miejsca publicznie, że wystawa pomorska w r. 1925 urządzona była czynem wielkim i pierwszorzędnym, za który należy się podzięką wszystkim, którzy mogli, sercem czy rękami przyczynili się do tego pięknego dzieła. Wystawa Pomorska, której tyle poświęciliśmy w roku ubiegłym uwagi i pracy, była żywym dowodem, że na Pomorzu byliśmy, — jesteśmy, — będziemy.

Rzemiosło zorganizowało wystawę w Wąbrzeźnie. Była to wystawa skromna, ale nad wyraz pożyteczna. Województwo w roku obecnym wystąpi z inicjatywą urzędzenia podobnych wystaw w innych miastach Pomorza.

Rok 1926 na Pomorzu winien być poświęcony propagandzie wszystkich spraw pomorskich, a więc: portu, nowych linii kolejowych, rozbudowanie wybrzeża, turystyce.

W tym celu zamierzam w czasie najbliższym wystąpić z pla-



nem akcji, mającej na celu popieranie ruchu przyjezdnych.

**Ruch narodowy i społeczny** w towarzystwach cieszył się gorącą opieką rządu. Stąd nadzwyczajny rozwój różnych placówek narodowych zwłaszcza w powiatach kaszubskich.

A teraz kilka słów o reformie administracji na Pomorzu.

Krótko po objęciu urzędowania przekonałem się, że Pomorze pod względem samorządowym jest nie samowystarczalne. Stąd narzekania na drogą administrację czynników samorządowych. Skargi te są słuszne. Muszę jednak stwierdzić, że wina drogiej administracji instytucji samorządowych nie tkwi w złej gospodarce tych instytucji. Nie chcę przez to powiedzieć, że w ciałach samorządowych nie można poczynić oszczędności, nusej tylko stanąć w obronie tych instytucji przeciw niesłusznym zarzutom.

Samorząd wojewódzki terytorjalnie jest za słaby. Już w r. 1924 wystąpiłem po wysłuchaniu wszystkich zainteresowanych z obszernym memorandum do rządu, aby poddać rewizji dotychczasowy podział administracyjny, zgodnie z wnioskiem dawniejszej komisji dla naprawy administracji.

Wniosek ten do tej pory nie tylko że nie stracił na aktualności — przeciwnie, czasy najnowsze dowiodły, że **względy polityczne i samorządowe przemawiają za najrychlejsem rozpatrzeniem i uregulowaniem sprawy.** Jest to sprawa państwowa wagi pierwszorzędnej — przed tym względem ustąpić muszą wszystkie inne.

Sytuacja polityczna na Pomorzu wymagała jednolitości zarządzeń politycznych.

Uznając wyjątkową ważność spraw pomorskich, przynależała Rada Ministrów Województwa Pomorskiego na czas ograniczony **pewnego rodzaju pełnomocnictwa.**

W myśl uprawnień, przyznanych mi uchwałą Rady Ministrów z dnia 12 sierpnia 1925 r. w przedmiocie **pełnomocnictw wyjątkowych w stosunku do zarządzeń wydawanych przez władze centralne resortów niezespołonych i przez ich organa w Województwie Pomorskiem**, mam możność wstrzymać wykonanie zarządzenia tych władz, jeśli uważam:

a) że odbiega ono od linii politycznej, wytkniętej przez uprzednie zarządzenia władzy centralnej, lub

b) że jest ono niekorzystne wobec nowego faktycznego stanu, nieuwzględnionego w zarządzeniu.

Uprawnienia wynikające z tej instytucji pełnomocnictw są natury **negatywnej, nadają mi tylko prawo wstrzymania „zarządzeń natury ogólnej”** — a więc prawo „veta” z tem, że jestem zobowiązany poświadczyć polecenie władzy centralnej nieuwzględnić dniającego mego wstrzymania odnośnego zarządzenia bezwzględnie i bezapelacyjnie wykonać.

Szczególną troską Województwa były **kwestje administracji wybrzeża.** Sprawy te ze względów prawnych nie przedstawiają się tak prostolinijnie, jakby to niewtajemniczonym wydawać się mogło. Pierwotny plan Pana Ministra Ratajskiego, aby **połączyć powiat wejherowski i pucki**, po wielkich studiach i po zbadaniu sytuacji osobiście przez Pana Ministra Raczkiewicza w dniach 27, 28 i 29 lipca 1925 r. został zaniechany, ze względu na interesy lokalne. — Tymczasem wspaniałe postępująca rozbudowa Gdyni wymagała gwałtownych kroków ku zmia-

nie stosunków na wybrzeżu. Ponieważ kroki te poprzedzać musiały gruntowne studia, przeto sprawa się przewlekła. Obecnie **sprawa umiastowienia Gdyni** została przeprowadzona przez wszystkie instancje, które z mocy prawa mają w tych kwestiach głos decydujący, następnie wyczerpująca opinja przedłożona Ministerstwu Spraw Wewnętrznych celem wyjednanja uchwały Rady Ministrów. — W związku z tem, wyloniła się okoliczność **powiększenia terytorjum Gdyni** narazie drogą przyłączenia miejscowości Oksywie do powiatu wejherowskiego. — W tej dziedzinie zarządono wszystkie czynności przygotowawcze, dopilnowano ich biegu w instancjach dalszych. Następnie zaopatrzono sprawę w wyczerpującą opinję i przedłożono akta również Ministerstwu Spr. Wewnętrznych celem wyjednanja uchwały Rady Ministrów. Sprawa jest już załatwiona uchwałą Rady Ministrów z dnia 30. XII. 1925 r.

Aby egzystencję miasta oprzed od początku na realnych podstawach gwarantujących normalny wzrost Gdyni w rozmiarach dla państwa potrzebnych, spowodowałem Gdynię do powzięcia stosownych uchwał w przedmiocie przyznania gminie kredytów państwowych na te potrzeby, które powstaną na skutek rozbudowy tejże miejscowości. Po zebraniu niezbędnych materiałów uzasadniłem ich celowość i przedstawiłem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych konieczność przyznania kredytów, prosząc o pozyczenie dalszych w tym kierunku kroków. Sprawa oczekuje przychylniej decyzji p. Ministra Skarbu.

Zbadawszy osobiście w roku ubiegłym **stosunki w powiecie chojnickim**, przyszedłem powiatowi z daleko idącą pomocą.

Ponieważ ludność powiatu chojnickiego a zwłaszcza części odciętej dawniejszego powiatu człuchowskiego, żaliła się na nieznośne stosunki pod jakimi cierpiała wskutek odcięcia niektórych miejscowości o 50 mniej więcej klm. od miasta powiatowego, zarządziłem reorganizację administracji powiatowej w tym sensie, że w Lipnicy odbywają się regularnie co dwa tygodnie rok administracyjne, na które zjeżdża starosta. Instytucja ta okazała się nadzwyczaj **praktyczną i dogodną dla ludności.**

Szczególnie wysokie wymogi stawiają stosunki na Pomorzu służbie bezpieczeństwa. Służba ta jest nad wyraz ciężka a bardzo źle wynagradzana. Mimo wszystko stoi ona na ogół na wysokości swego zadania.

**W sprawach reform administracyjnych** pracują obecnie Okręgowe Komisje Oszczędnościowe. Jako przewodniczący komisji pomorskiej muszę stwierdzić, że prace oszczędnościowe postępują nadzwyczaj intensywnie.

Ze względów oszczędnościowych poddam też redukcji budżet samorządów. Redukcje — oczywiście gruntownie obmyślane i nie szablonowe wynosić będą przeciętnie 20 do 30 procent budżetu zeszlencznego. Niema na to rady, jeżeli chcemy uzdrowić Skarb Państwa.

Piękne zadania ma prasa pomorska. Jest ona codzienną strażą duchową obywateli. Stąd jej potężny wpływ na umysły.

Prasa w ustroju demokratycznym, jako głos opinji publicznej ma prawo krytyki. Jeżeli krytyka władz wszędzie winna być obiektywna, rzeczowa i sprawiedliwa to odnosi się to w mierze podwójnej do Pomorza. Pomorze — w tem są wszyscy zgodni —

jest najdelikatniejszym terenem politycznym wszystkich ziem polskich. Stąd wynika, że u nas więcej niż gdziekolwiek obowiązuje umiar polityczny.

Stanowisko przedstawiciela rządu, jakim jest Wojewoda na Pomorzu **nie jest usłane na różach.** Pełniąc według sił mój urząd jako pierwszy strażnik morza polskiego, proszę Panów o pomoc, a gdzie potrzeba i o dobrą radę. Proszę wszystkich. Bo jako Wojewoda nie służę i nigdy służyć nie będę takim lub innym politycznym zapatrywaniom partyjnym, służę tylko i **wyłącznie sprawie Pomorza** — bo to jest najważniejsza sprawa Polski.

Z tej drogi nie zбочę — jest to dla mnie sprawa sumienia.

## Jak zwalczano lichwę w r. 1925.

**Procentowo najwięcej wyroków zapadło w Toruniu.**

W ciągu r. 1925 skierowano do sądów na całym obszarze Rzeczypospolitej 14.604 sprawy, z tego spraw żywnościowych 7.771 (54 proc.), mieszkaniowych 804 (5 proc.), innych 6029 (41 proc.).

Wydano w I instancji wyroków skazujących 4.617 (46 proc.), uniewinniających 5387 (54 proc.). Apelacji było 1.391 (30 proc.). W sądach apelacyjnych wyroków skazujących zapadło 946 (68 proc.), uniewinniających — 445 (32 proc.).

Spraw w sądach apelacyjnych było w Warszawie — 39 proc. Na 100 wszczętych spraw w sądach apelacyjnych zapadło wyroków skazujących w **Toruniu 55 proc.**, w Lublinie — 44 1/2 proc. Katowicach — 43 proc. Lwowie — 33 proc. Warszawie — 30 proc. Wilnie — 20, Krakowie — 19. Poznaniu — 16 1/2.

Ogółem skazano w obu instancjach — 31 proc., ogółem uniewinniono w obu instancjach — 69 proc.

### ORZECZENIE.

Wobec nieuzgodnienia pomiędzy Związkiem Pracodawców a Związkami Robotniczymi w rolnictwie ceny żyta obowiązującej do określenia wysokości pensji dla służby włościańskiej (gburskiej) na miesiąc styczeń 1926, oraz ze względu na to, że przeciętna giełdowa cena żyta w Poznaniu w międzyczasie od 16 do 20 stycznia 1926 r. włącznie była niższą od 20 złotych za 1 kwintal żyta, na podstawie p. c. art. 2. Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 7 maja 1925 r., ustalającego warunki pracy i płacy dla zawodowych dojarzy (szwajcarów) i służy wiejskiej (gburskiej) na rok służbowy 1925/26, pensje na miesiąc styczeń 1926 r. dla służby wiejskiej określam jak poniżej (licząc 20 złotych, jako cenę 1 kwintala żyta):

Parobcy i dziewczęta od 14 do 16 lat (2 ctr. żyta mies.) 20 zł.

Chłopcy i dziewczęta od 16 do 18 lat (2 1/4 ctr. żyta miesięcz.) 22.50 zł.

Dziewczęta ponad 18 i chłopcy do 20 lat (2,65 ctr. żyta mies.) 26.50 zł.

Robotnicy ponad 20 lat (2,90 ctr. żyta miesięcznie) 29.00 zł.

Toruń, dnia 6 lutego 1926 r.  
Okręgowy Inspektor Pracy  
w z. (—) J. Dobrowolski.

### ORZECZENIE.

Wobec nieuzgodnienia pomiędzy Związkiem Pracodawców a Związkami Robotników w rolnictwie ceny żyta, obowiązującej do określenia wysokości pensji robotnikom rolnym na miesiąc styczeń 1926 r., oraz ze

względem na to, że przeciętna giełdowa cena żyta w Poznaniu w międzyczasie od 16 do 20 stycznia 1926 r. włącznie była niższą od 25 złotych za 1 kwintal, — na podstawie art. 15-go Część II. Dział I. Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z d. 21 marca 1925 r., ustalającej warunki pracy i płacy dla robotników rolnych na rok służbowy 1925/26, oraz Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 7 sierpnia 1925 r., określam pensje na miesiąc styczeń 1926 r. dla robotników rolnych, objętych Orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 21 marca 1925 r. jak poniżej, (przyjmując 25 złotych, jako cenę 1 kwintala żyta):

Ręczniacy „ 7.29

Stróże, skotarze, oprząta-  
cze, wartownicy „ 8.33

Fornale pracujący stale  
kołmi „ 9.38

Włódarki „ 11.42

Owczarze kwalifikowani „ 11.46

Rzemieśln. bez narzędzi „ 16.67

„ z narzędziami „ 18.75

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategorii ordynariuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 3 zł. 13 gr., a w powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 2 zł. 08.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 2 zł. 08 gr., a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 1 zł. 04 gr.

Place dla zaciągu i wszystkich innych kategorii robotników rolnych określone są na cały rok gotówką w stosunku dziennym orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Toruń, dn. 6 lutego 1926 r.  
Okręgowy Inspektor Pracy  
w z. (—) J. Dobrowolski.

### KOMUNIKAT URZĘDU SKARBOWEGO.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby z dniem I-go lutego 1926 r. Władze Skarbowe przystąpiły do lustracji przedsięwzięcia i spisywania protokołów za nie posiadanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, względnie za nabycie niewłaściwych świadectw przemysłowych.

Platnicy winni przeto we własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne) ponieważ w razie stwierdzenia naruszeń w tym kierunku ustawowych przepisów będą natychmiast sporządzane protokoły i nakładane kary pieniężne, które wynoszą:

1) za prowadzenie przedsiębiorstwa bez św. przemysłowego od 3 do 20 krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo;

2) za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego względnie za nieposiadanie karty rejestracyjnej — do wysokości 3 krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściw. świadectwa przemysłowego (karty rejestracyjnej).

## Z PÓMORZA.

**STAROGARD.** Dnia 2. lutego odbyło się zebranie zarządów Z. Z. P. u p. Wojcieszaka. Reprezentowane były filje obywatelskich, metalowców, tytoniarzy i mieszana w pełnym składzie.

Zebranie zagal kol. Hoppe. Cho dziło o utworzenie Kartelu Z. Z. P. w Starogardzie. Po obszernej dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu kartelowego. Na marszałka zebrania wybrano kol. Roszaka. Wyboru dokonano kartkami. W skład zarządu kartelu wybrano prezesem kol. Hoppego, zast. kol. Rogowskiego Józefa. Na sekretarza wybrano kol. Roszaka, zastępcą kol. Babińskiego. Następnie omawiano szereg spraw organizacyjnych. Uchwalono odbywanie zebrań kartelu w sobotę po dziesiątym każdego miesiąca o godz. 6-ej wieczorem. Lokal zebrań pozostaje chwilowo u p. Wojcieszaka.

**— Deklaracje w sprawie rent inwalidzkich.** Inwalidzi i pozostali po nich rodziny obowiązani są w myśl § 20 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 18 marca 1921 i noweli z 4. sierpnia 1922 r. Dz. Ust. R. P. 20 z roku 1923 przedkładać w okresach półrocznych Izbie Skarbowej przepisane deklaracje.

Stosownie do tego postanowienia Izba Skarbowa (Oddział Rent) w Poznaniu wysłała już pewną część deklaracji bezpośrednio do interesowanych z poleceniem wypełnienia ich i przedłożenia Izbie Skarbowej.

Celem zaoszczędzenia pracy i kosztów przesyłki, wysłała Izba Skarbowa resztę deklaracji do Zarządów Wojewódzkich a takowe zaś do im podległych Kól i grup.

Zatem inwalidzi i pozostali wdowy z powiatu **starogardzkiego**, którzy nie otrzymali dotąd deklaracji bezpośrednio pod swoim adresem, winni się zgłosić do powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Starogardzie u skarbnika kol. Kawki, Warszawska 8, wzgl. sekretarza kol. Schulza, Warszawska 11. względnie do odnośnych grup, celem odebrania deklaracji, wypełnienia i zwrócenia takowej Kołu wzgl. odnośnej grupie i to najpóźniej do 1 marca 1926, gdyż w przeciwnym bowiem razie zostanie z dniem 1 kwietnia rb. wstrzymana dalsza wypłata zaopatrzenia pieniężnego.

Bliższe wyjaśnienia co do sposobu wypełnienia deklaracji udziela **Zarząd Powiat. Koła Związku Inwalidów Wojennych w Starogardzie.**

**ZŁOTOWO, pow. lubawski.**

**Śmierć wskutek zacczadzenia.** W rodzinie Fafińskich zaszedł niedawno pożalowania godny wypadek, którego ofiarą padły dwa życia ludzkie. Jak zwykle tak i w owym krytycznym dniu, wyjeżdżając jak się zdaje wystygłe, niedopalone węgle kamienne do wiadra i polano wodą, aby ich następnego dnia użyć do palenia. Widocznie gaz, ulatniający się z jeszcze nie zupełnie wygasłych węgli, podziałał zabójczo na śpiących w pokoju członków rodziny, gdyż rano zastano wszystkich bezprzytomnych. Dopiero po długich zabiegach udało się ocucić żonę i 13-letnią córkę, ojciec zaś i 9-cio letni synek ulegli wypadkowi. Ten smutny wypadek winien być ponowną przestrożą, jak bardzo ostrożnie należy obchodzić się z paleniami kamiennymi węglami.

**SOKOŁOWO, pow. brodnicki.** **Pożar.** Na majątku p. Franciszka Lesińskiego wybuchł pożar, który zniszczył stóg słomy i młockarnię z elewatorami.

**WIESZCZYCE, pow. Tuchola.**

**Kobieta — zastępcą sołtysa.** Pierwszą kobietą w samorządzie gminnym naszego powiatu jest p. Elżbieta Milschowa z Wieszczyca, która została zamianowana zastępcą sołtysa w tutejszym obszarze dworskim.



## Rzeczowe zaopatrzenie szkół powszechnych

Podstawy finansowe samorządu szkolnego nie są oparte na przepisach ustawowych. Koszta administracyjne Rad Szkolnych Pow. pokrywane są z subsydjów sejmików powiatowych, — dozorów szkolnych z subsydjów Rad Gminnych. A więc przez odmówienie funduszy na wydatki administracyjne mogą organy samorządu terytorjalnego zupełnie uniemożliwić działalność samorządu szkolnego.

Jak wiadomo samorząd terytorjalny ma pokrywać rzeczowe wydatki szkół, a więc opłaty za lokal, opał, światło, inwentarz szkolny. Ustalanie tych wydatków odbywa się drogą długiej i skomplikowanej procedury.

Rady Szkolne Pow. ustalają normy zaopatrzenia szkół powszechnych i przesyłają je gminom. Gminy mogą się odwołać do kuratorjum. Następnie dozory szkolne ustalają na podstawie owych norm preliminarz budżetowy w zakresie szkolnictwa dla gmin, który znowu przesy-

łają do Rady Szkolnej Pow. do zatwierdzenia. Ta po zatwierdzeniu kieruje preliminarz do Rady Gminnej dla uwzględnienia go w ogólnym budżecie gminy. Jeżeli Rada Gminna zmniejszy wydatki rzeczowe na szkolnictwo, przewidziane w projekcie Rady Szkolnej Pow. — to ta ostatnia odwołuje się do Wydziału Powiatowego sejmiku celem przymusowego wstawienia tych sum do budżetu gminy. Jako ostateczny wynik wzajemnego przesyłania sobie „papierków” mamy... zamykanie szkół po wsiach z braku opału.

Należałoby więc dążyć do uproszczenia postępowania w sprawie rzeczowego zaopatrywania szkolnictwa, a to przez przeznaczenie jednego z podatków gminnych wyłącznie na cele szkolnictwa, albowiem dotychczas gmina dopiero po zaspokojeniu wszystkich innych wydatków znajduje pieniądze na zaopatrzenie szkół.

## Wzajemne ulgi paszportowe we Francji i w Polsce

Na podstawie porozumienia władz francuskich i polskich osiągnięte zostały znaczne ulgi w opłatach za wize paszportowe. Obecnie płaci się za wizę na paszporcie z Polski do Francji i z powrotem z terminem trzymiesięcznym — 10 fr. francuskich — za wizę na paszporcie wielokrot-

nym z terminem ważności rocznym — 20 fr. fr., oraz za wizę przejazdową przez terytorjum Polski bez prawa zatrzymania się jeden frank francuski. Rząd francuski zatwierdził na podstawie wzajemności te same opłaty na paszporcie zagraniczne z Polski do Francji.

## Znosimy, tworzymy i odwrotnie

Sprawa utworzenia nowego departamentu w Ministerstwie Skarbu przyjmuje już realne kształty. W ogólnym projekcie reorganizacji administracji w Ministerstwie Skarbu, przewidziane jest zniesienie departamentu kasowego. Natomiast powstać ma nowy departament osobowy. W związku z reorganizacją ma być przeprowadzona redukcja szeregu urzędników.

Opinia w tej sprawie we-

wnątrz Ministerstwa nie jest uzgodniona. Uważane jest bowiem zniesienie departamentu kasowego, w którym koncentrują się sprawy rachunkowości i kredytów wszystkich Ministerstw i urzędów państwa za krok niecelowy.

Przeciwnicy projektu tego uważają, redukcje mogą być przeprowadzone na innej drodze, bez naruszenia zasadniczych interesów skarbowości.

## Dam, jeśli dasz...

Uważając, że kwestja obrotu pieniężnego, a więc powiększenie kapitału Banku Polskiego jest nieodzownym warunkiem naprawy gospodarczej, sfery finansującej przemysł i handel Polski, jak również zainteresowane czynniki handlowe i przemysłowe, zwrócili uwagę właściwych władz rządowych, że

gdyby sfery te miały pewność, że polityka Banku Polskiego, pójdzie w kierunku wydawniejszej pomocy kredytowej dla handlu i przemysłu, to niewątpliwie, iż nowa subskrypcja akcji Banku Polskiego miałaby powodzenie pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej.

## Czy to prawda?

Z Wołynia donoszą nam, że Państwowy Bank Rolny, parcelując nabywane majątki ziemskie, znaczną część gruntów dzieli między zamieszkałych na Wołyniu Czechów - kolonistów, którzy stanowią tam silny ele-

ment gospodarczy. Dzieje się to z pokrzywdzeniem interesów małorolnej ludności polskiej i ukraińskiej. W akcji tej decydujący udział bierze p. W. Borszewski, prezes okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu.

## System stosowany nie tylko w Niemczech

W porozumieniu z władzami rządowymi niemieckimi, sfery gospodarcze rozpoczęły intensywną propagandę, mającą na celu podniesienie zaufania kapitalistów zagranicznych, jak również ludności niemieckiej, która wpadła z powodu ostrego przesilenia w krańcowy pesymizm. Rozpowszechniane są więc wiadomości o rewizji pla-

nów Davesa, uzyskaniu pożyczki amerykańskiej na 25 milionów dolarów przez związek Ren — Elba na 20 lat, o organizowaniu przez Bank Dillon, Real i Co. w New Yorku z udziałem banku „Diskontogesellschaft” i banku Mendelsohna towarzystwa z kapitałem zakładowym dla finansowania przemysłu.

## Więści z Siedlec

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”)

### POMOC MAGISTRATU BEZROBOTNYM.

Pomimo, że Siedlce nie posiadają szeroko rozwiniętego przemysłu, gdyż mamy tu zarejestrowanych sześciuset robotników w różnych gałęziach pracy, kłeska bezrobocia dała się dotkliwie we znaki.

Najpoważniejszą dziedziną przemysłu jest szewstwo, które przed wojną kwitło tutaj i dla produkcji swojej znajdowało zbyt na rynkach rosyjskich. Po wojnie zaopatrywało ono miasta kresowe. Obecnie te warsztaty pracy zamarły.

Magistrat m. Siedlec, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, udzielił kredytu 6 tys. zł. zorganizowanej kooperatywie szewskiej, zatrudniającej narazie około 35 osób. Dla robotników innych gałęzi od dnia 5. II r. b. zostały uruchomione roboty ziemne, przy budowie nowych ulic i targowiska. Jednocześnie Magistrat przychodzi z doraźną pomocą, wydając bezrobotnym po 6 pudów węgla. Do dziś wydano ze składów miejskich około 80 tonn.

### MAGISTRAT I RADA MIEJSKA PRZECIW KASIE CHORYCH.

Nowootworzona Powiatowa Kasa Chorych w Siedlcach znalazła zawziętych przeciwników w Magistracie i Radzie Miejskiej. Ławnik magistratu m. Siedlec, B. Gluchowski, namawia pracowników do składania podpisów na memorjałe, który ma być wysłany do władz rządowych, o uchylenie obowiązku należenia pracowników do Kasy Chorych.

Nie poprzestając na tem, pan ławnik na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 3. II r. b. wystąpił z wnioskiem powzięcia uchwały, aby zamknąć w Siedlcach Kasę Chorych, jako instytucję zgola zbytęczną, a radni: dr. Gościcki i nauczyciel Woszczerowicz, popierając wniosek magistratu, oświadczyli: „że z pośród nieszczęść i plag, jakie nawiedziły nasze miasto, przybyła nowa plaga — Kasa Chorych, której działalności powinniśmy się przeciwstawić i dążyć do jej zamknięcia”.

### Wartość depozytowa papierów wartościowych

Władze i urzędy państwowe przyjmują papiery wartościowe jako wadja przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów, zaliczek i kredytów nie w pełnej wartości nominalnej, lecz tylko do pewnej ściśle określonej wysokości. Tą wartością depozytową papierów wartościowych ustalił ostatnio Minister Skarbu jak następuje: 8 proc. państwową pożyczką konwersyjną (nominalna wartość złotych 100) — 85 złotych; 6 proc. pożyczką kolejową (nom. wart. 100 zł. w złocie) — 90 zł.; 5 proc. państw. pożyczką konwersyjną (nom. wart. 100 zł.) — 40 zł.; 5 proc. premjowa pożyczką dolarową (nom. wart. 5 dol.) — 25 zł.; 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego (nom. wart. 100 zł. w złocie) — 80 zł.; 8 proc. listy zast. Państw. Banku Rolnego (nom. w. zł. 100) — 80 zł.; 7 proc. listy zast. Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego (nom. w. funt. sterl. 1) — 15 zł.; akcje Banku Polskiego (nom. w. zł. 100) — 75 zł. (A. T. E.).

## Zjazd Gospodarczy w Grodnie

Dnia 8 b. m. o godz. 3-ej nad ranem zakończył swe obrady zjazd działaczy społecznych i przedstawicieli organizacji gospodarczych 5-ciu województw wschodnich. W zjeździe tym oprócz kilku posłów i senatorów wzięło udział około 120 delegatów różnych organizacji kulturalnych i gospodarczych.

Zasadnicza uchwała zjazdu brzmi jak następuje: Zjazd przedstawicieli polskiej pracy społecznej ziem wschodnich w Grodnie w dniu 6 i 7 lutego 1926 r. uchwała:

1) najlepszą drogą do osiągnięcia całkowitego zgodnego współżycia ludności ziem wschodnich i podniesienia życia gospodarczego i kulturalnego tych ziem jest rozbudowa organizacji społecznych i gospodarczych, obejmujących wszystkie warstwy ludności bez różnicy wyznania i narodowości. W tych celach jak również w celu ujednostajnienia naszej polityki najsławniejszej dla obrony interesów wszystkich warstw miejscowej ludności, zjazd postanawia powo-

łać do życia ciała reprezentacyjnego poza - partyjne w Warszawie;

2) Reprezentacja taka powinna powstać drogą porozumienia się stowarzyszeń społecznych i samorządowych najprzód na terenie powiatów, później na terenie województwa wreszcie, główna, między województwami.

3) Zjazd postanawia wezwać wszystkie organizacje społeczne i samorządowe na terenie ziem wschodnich do natychmiastowego przystąpienia do takiej organizacji, przyczem organizacje wyborcze dla wszystkich szczebli organizacyjnych ustali Tymczasowa Rada organizcyi społecznych

4) do czasu utworzenia się Rady Stowarzyszeń Społecznych i Gospodarczych ziem wschodnich zjazd obecnie powołuje Tymczasową Radę organizacji społecznych i gospodarczych ziem wschodnich, w składzie 15-tu członków i pięciu zastępców, która pełni swe funkcje do czasu zwołania następnego zjazdu, co musi nastąpić w ciągu czerwca bież. roku.

## Sprawa Bispinga

Piąty dzień rozpraw zaczął się od narady Sądu nad wnioskami obrony co trwało aż do godz. 1 po poł., wskutek czego przesłuchanie świadków i ekspertów zostało odłożone.

We wnioskach tych domaga się obrona wezwania do złożenia zeznań prok. Popławskiego, który jako aplikant w Sądzie Okręgowym może zeznać, że już w 1913 r. wyrok miał być poddany rewizji w związku z odnalezieniem obok miejsca mordu sztangii żelaznej, pokrytej płamami krwi, — oraz sędziego Zolotnickiego, który ma stwierdzić, że w tym samym czasie, do-

zorca więzienia, zawiadomił Izbę Apelacyjną o zeznaniu jednego z więźniów znajdującego się w szpitalu, o udziale jego w mordzie księcia, łącznie z jeszcze jednym współinnikiem.

W związku z tem zeznaniem był wydelegowany do sprawdzenia sędzia Zolotnicki. Misja jego okazała się jednak spóźniona, gdyż więzień, który się przyznał do popełnionej zbrodni umarł, współwinny natomiast w między czasie został wysłany do więzienia w Saratowie.

Dzisiaj nastąpi badanie świadków.

## Nieprzyjemny dla faszystów proces

Proces o zabójstwo Mateottiego rozpoczął się 8 marca b. r. w Ohiet. Oczekiwane jest stawienie 300 świadków. Wdowa po Mateottim rzekła się wystąpienia w charakterze powoda cywilnego. Na czele

licznych obrońców głównego oskarżonego Duminięgo stoi generalny sekretarz partii faszystowskiej Farinacci, który odbywa ożywione narady z pozostałymi członkami obro-

## Bezrobocie w powiecie warszawskim

Ogółem zatrudnionych w pow. warszawskim jest obecnie w przybliżeniu 7220 robotników. Bezrobotnych natomiast robot-

ników wykwalifikowanych pow. warszawski liczy 523, niewykwalifikowanych 1615, razem więc przeszło 2.000.

## Z BOISK SPORTOWYCH.

Polski Związek Hokeyowy, w porozumieniu z Komisją organizacyjną międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem organizuje mistrzostwa hokeyowe w dniu 19 — 21 lutego w Zakopanem. Do mistrzostw tych stają: AZS mistrz stolicy, Tor. Kl. Sport. Toruń, mistrz Wielkopolski i przyszły mistrz Lwowa (Pogoń, Lechia lub Hasmonia). Zorganizowanie zawodów hokeyowych poraz pierwszy w Zakopanem dowodzi, że stolica zimowa Polski zaczyna się interesować tym sportem coraz więcej. W razie pomyślnych horoskopów na przyszłość — Polski Związek Hokeyowy ma zaproponować w niedalekiej przyszłości rozegranie zawodów hokeyowych o mistrzostwo Europy w Zakopanem.

Z okazji dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego — organizuje Związek

Strzelecki Okręgu Warszawskiego marsz sportowy na przestrzeni 27 km. z Warszawy do Sulejówka.

Zawody te odbędą się w konkurencji drużynowej, po 13 ludzi w drużynie. Dotychczas zgłosiło się 22 drużyny, czyli 286 zawodników. Będzie to druga już doroczna impreza sportowa w obwodzie Związku Strzeleckiego. Pierwszą z nich — to marsz Szlakiem Kadrowki 150 klm. z Krakowa do Kielc.

W dniach 25, 26 i 27 b. m. Warszawskie Kolegium Sędziów p. n. organizuje kursy dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Wykładowcami na tych kursach będą znakomici warszawscy piłkarze i sędziowie, a mianowicie pp.: J. Grabowski, M. Strzelecki i kpt. St. Loth. Zgłoszenia do sekretariatu: Ogródowa 49. A. Posner, do 20-go b. m.



# KRONIKA

Luty  
11  
Czwartek

Sroda  
Scholastyki  
Czwartek  
Dzyder.  
Piatek  
Eu alji

— **Co grają w teatrze?** Dziś w środę dnia 10. bm. raz jeszcze arcykomiczna „Błękitna krew”. Jutro — w czwartek — o godz. 4ej po poł. (ceny najniższe) przedstawienie popularne z cyklu popularyzacji arcydziel operowych „Carmen” Bizeta dla uczelni. Wieczorem drugi i ostatni raz świetna komedia Chiarelli'ego „Twarz i maska”. Ze względu na długość popoł. przedstawienia, wieczorne przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8 wieczorem.

— **Elektrownia i Gazownia** przystępuje do przymusowego ściągania zaległych należności za prąd i gaz za r. 1925. W razie niezapłacenia zaległości nastąpi **odjęcie licznika wzgl. gazomierza.** A więc baczność!

— **Towarzystwo młodzieży żeńskiej** całego miasta Torunia pod nazwą Młodych Polek urządza w niedzielę 14 lutego o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy **Wieczornice**, połączone z zabawą taneczną. Bardzo urozmaicony program wieczornicy oraz cel tak wzniosły jak opieka nad młodzieżą — ściągają — mam nadzieję — jaknajliczniejsze grono osób grodu naszego, które okaże przybyciem swym zrozumienie i serdeczne uczucia względem młodzieży żeńskiej. Przekonacie się, ile nasze młode Polki w tak krótkim czasie istnienia towarzystwa skorzystały i z jakim zapalem, chęcią i wyteżeniem za brały się do ćwiczeń, by dać dowód, że pracują i że chcą pracować nad sobą, by urzeczywistnić ten ideał kobiety-Polki, który im stale w życiu przyświecać winien. Nie wahajcie się — przybądźcie i przekonajcie się! 2, 1 zł. 50 groszy za miejsce, to nie drogie bilety! Dzieci wasze przyślijcie na generalną próbę, która się odbędzie tego samego dnia o godz. 2 przed południem. Z. Doerfferowa, przew. Mi. Pol.

— **Aresztowano 3 kobiety** pod zarzutem uprawiania nierządu, jedną za nieprzestrzeganie przepisów pol.-obyczajowych, jedną osobę za kradzież.

— **Kradzież z włamaniem** zgłosiła p. M., mieszkająca przy Rynku Staromiejskim 17. Skradziono różne części garderoby.

— **Przejechany przez dorożkę samochodową** został pewien szeregowiec tut. baonu sanitarnego. Na miejsce wypadku przybyła powózka wojskowa, która zabrala nieszczęśliwego do formacji.

— **Wybito szyby** w mieszkaniu pewnej akuszki przy ul. Podgórznej. Podejrzany o popełnienie czynu tego jest mąż akuszki, który żyje z nią w separacji.

— **Śmiałej napaści** dokonał pewien osobnik, którego dotąd nie zdołano przychwycić. Napaść na 8 bm. o godz. 9 i pół wieczorem na idącą ulicą Dworcową p. P. i wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się nieco gotówki i różne drobniaki. Dochodzenia w toku.

— **Izba Przem.- Handlowa w Toruniu** ogłasza komunikat o imporcie pomarańczę, jak równ. w sprawie pozwoleń na przywóz towarów zagranicznych. Szczegółowych wyjaśnień udziela biuro Izby, ul. Żeglarska 1.

— **Cyrk Ekspres**, który w Toruniu ulokował się w wielkiej sali Parku Wiktorji, daje codziennie o godz. 8 wiecz. (w niedzielę także po poł. o godz. 3) przedstawienia o wielce interesującym programie. Cyrk ten — stojący pod dyktando p. Muszyńskiego — jest jednym z największych cyrków w Polsce. Sala dobrze ogrzana. Przygrywa orkiestra wojskowa.

**GRUDZIĄDZ.**

**Grudziądz się bawi,** pomimo ciężkich czasów, bardzo dobrze. W ub. poniedziałek było 6 balów, w czwartek znowu kilka, a dziś w sobotę mamy tu wielki raut urządzony przez Syndykat Dziennikarzy Pomorskich z okazji Dnia Prasy Pomorskiej — oraz kilka zabaw.

**Bójka,** wywołana w pewnej restauracji przy ul. Radzińskiej, przez paru pijaków, zakończyła się bardzo smutnie dla pewnego Bogu ducha winnego inwalidy. Został on przez pomyłkę zaatakowany przez pijaków i wyrzucony za drzwi, przyczem uległ złamaniu nogi.

„**Goniec Nadwiślański**”, organ Zjednoczenia Stanu Średniego”, bardzo ostro piętnuje szkodliwą z punktu widzenia interesów państwa — robotę endecji, atakującej w lajdacki sposób niektórych urzędników z pobudek wyłącznie partyjno - osobistych.

„Goniec” pisze, że gdyby p. Wojewoda Pomorski uległ naciskowi endecji, to tamsamem zrazilby sobie wszystkie inne stronnictwa w najwyższej mierze. Tak byłoby w istocie! Za endecją stoi znikomy procent ludności pomorskiej, a w dodatku nie wszyscy zwolennicy endecji godzą się na warcholską robotę „Słowa Pomorskiego” i tej grupy, która w „Słowie” rządzi.

W Grudziądzu i powiecie grudziądzkim endecja zupełnie zbankrutowała. Nawet Chadecja i P. P. S. są tutaj silniejsze od endecji. A żeby ocalić resztę swoich wpływów, endecja ustanowiła tu sekretarza, w osobie p. Głowani, lecz i to jej pomoże tyle, co umarłemu kadzidło.

**TUCHOLA. Popadł nagle w obłąkanie.** 20-to letni syn malarza eDji popadł nagle w obłąkanie. Przesłano go do zakładu psychiatrycznego do Świecia. Niedawno temu popadła z przestachu również w obłąkanie córka Deji i zmarła po krótkim pobycie w zakładzie w Świeciu.

**GRODZISK, wojew. poznański. O ohydnych mordzie** donoszą pisma. Ofiarą morderstwa rabunkowego stała się 74-letnia Paulina Maderowa, mieszkająca w Białej Wsi pod Grodziskiem. Mordercy dostali się do mieszkania przez wybite okno i **zadusili staruszkę**, poczem spłodowali mieszkanie. Celem wyszukania sprawców sprowadzono psa policyjnego. Morderstwo jest o tyle niezrozumiałe, że staruszka była ubogą i bandyci nie mogli się spodziewać większych łupów.

**POZNAŃ. „Dla chleba, bracie — dla chleba...”** W województwie poznańskim rozpoczął się już sezonowy ruch wychodźców „na Soksy”. Według tymczasowego układu polsko-niemieckiego w sprawie robotników rolnych, wyjazdy te będą ułatwione. Robotnicy otrzymują bezpłatnie paszporty, a wystawianie ich odbywać się będzie w tempie przyspieszonym, aby zapobiec nielegalnemu przekradaniu się przez granicę. Wychodźstwo koncentruje się przeważnie w powiatach południowych i zachodnich, położonych bliżej granicy niemieckiej. Według tymczasowych obliczeń, Niemcy reflektują w tym roku na 150 000 robotników rolnych. W związku z tem, na terenie województwa pojawili się już werbownicy z Niemiec.

Tyle donoszą pisma z Poznania. A więc znowu dziesiątki tysięcy robotników polskich zniewolonych zostanie do tułaczki i wysługiwanie się wrogim nam obszarnikom niemieckim. Znowu tysiące naszych braci narazonych zostanie na szykany i gwałty władz niemieckich. A winna temu niezaradność nasza, która nie umie znaleźć warsztatu pracy dla swych obywateli.

— **Fajkę i laskę** zapragnął zabrać ze sobą na drugi świat niejaki 90-letni Banaś. Umierając kazał sobie włożyć do trumny te przedmioty. Krewni wypełnili ostatnią wolę zmarłego.

**CZĘSTOCZKOWA. Odnawianie cudownego obrazu,** które się obecnie odbywa, jest pracą wielce uciążliwą. Praca ta przyniosła niespodziankę. Okazało się bowiem, że obraz był w ciągu wieków kilkakrotnie poprawiany i poomalowany.

**KRAKÓW. Malwersacja czy rabunek.** Tutejszy kupiec wystąpił inkasenta swego do Łodzi celem zainkasowania rachunków, któ-

ry też zainkasował 8000 dolarów. Znikł jednak bez wieści, mimo że w wysłanym telegramie zapowiedział swój przyjazd. Istnieje więc możliwość oszustwa ze strony inkasenta, lub też zbrodni, popełnionej na nim przez trzecią osobę.

**GDAŃSK. Obniżenie djet poselskich.** Sejm gdański postanowił obniżyć diety poselskie z 180 na 150 guldenów, diety prezydenta sejmu z 400 na 350 guldenów, zaś wiceprezydenta z 300 na 250 guldenów miesięcznie.

**GDAŃSK. O brutalnym napadzie na Polaka** donoszą pisma następujące szczegóły: Na wracającego z zebrania ZPP. Franciszka Olszewskiego napadło trzech osobników w mundurach kolejowych. Napastnicy zadali mu kilka ran na głowie. Napadniętemu dało się jednego z napastników przytrzymać i oddać w ręce policji, gdzie też stwierdzono nazwiska dalszych napastników. Są to pracownicy kolejowi, którzy aczkolwiek noszą nazwiska o brzmieniu polskim, w rzeczywistości są Niemcami.

## KALENDARZ ZEBRAŃ.

### STAROGARD.

W niedzielę, dn. 14. 2. 26 odbędzie się zebranie N. P. R. o godz. 1-iej po południu w Sokolniczówe u p. Akamickiego celem wybrania delegatów na Zjazd Wojewódzki N. P. R., który się odbędzie 21. lutego 26 r. w Grudziądzu. O liczny udział prosi Zarząd.

### BRODNICA.

— W niedzielę dnia 14-go lutego odbędzie się roczne walne zebranie członków filji N. P. R. w Brodnicy w lokalu p. Hermanna w rzeźni miejskiej. Zarząd. W niedzielę, dn. 14-go lutego odbędzie się roczne walne zebranie członków filji Z. Z. P. w Brodnicy w lokalu p. Hermanna w rzeźni miejskiej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: A. Antczak Redaktor odpowiad.: M. Musiał

## Obwieszczenie.

Przy ulicy Warszawskiej nr. 2/4 odbędzie się w piątek, 12 b. m. o godz. 10 przed poł. przetarg publiczny.

Sprzedane zostaną: Tresor, stół, biurko, 2 szafy do ksiąg, 6 krzesel i maszyna do pisania „Ideal”.

Toruń, dnia 5 lutego 1926 r.

MAGISTRAT.

Magistrat m. Torunia ogłasza na dzień 16. II. 26 r. o godz. 13-iej

## przetarg

prac instalatorskich, malarskich, instalację centralnego ogrzewania oraz światła elektr. domu mieszkalnego nadleśniczówki „Bielany”

Kosztyorysy, rysunki oraz bliższe szczegóły otrzymać można w Wydz. Budown. Miejskiego, ratusz pokój 40, II. ptr.

Magistrat m. Torunia.

## Ogłoszenie.

Zarząd Elektrowni i Gazowni podaje do wiadomości, że z d. 1. lutego rb. przystąpiono do przymusowego ściągania zaległych należności za prąd i gaz za rok 1925.

Wzywa się konsumentów, zalegających z rachunkami do uregulowania takowych na ręce zgłaszających się monterów-inkasentów.

W razie nieuiszczenia zaległości, funkcjonariusz posiada zlecenie na natychmiastowe odjęcie licznika wzgl. gazomierza.

Zaznacza się, że żadne prolongaty udzielane być nie mogą i dlatego też zwracanie się telefoniczne lub pisemne w tej sprawie do Zarządu — uważać należy za bezcelowe.

Na zapłacone należności funkcjonariusz wydaje odnośne pokwitowanie wystawione przez Zarząd Elektrowni i Gazowni w Toruniu.

## Stowarzyszenie

### dozoru kotłów w Poznaniu.

W piątek, dnia 26-go lutego 1926 r. o godz. 12<sup>1/2</sup> w biurze Stowarzyszenia dozoru kotłów w Poznaniu, ulica Ogrodowa 11, odbędzie się

### Zwyczajne Walne Doroczne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie techniczne.
2. „ finansowe.
3. „ Komisji rewizyjnej.
4. Przyjęcie sprawozdania rachunkowego.
5. Ustalenie preliminarza budżetowego na rok 1926.
6. Wybór 3-ch członków Zarządu na miejsce ustępujących.
7. Wybór Komisji rewizyjnej.

Prezes Zarządu: Inż. Leon Czarliński.

## Licytacja.

W gmachu Państw. Seminarjum męskiego naucz. w Toruniu, Sienkiewicza nr. 38 mają być sprzedane na miejscu w drodze licytacji publicznej za gotówkę najwięcej dającym **ca. 1500 kg. starego żelaza** pozostałego z rozbiórki zużytych pieców centralnego ogrzewania.

Termin licytacji ustalono na środę, 10-go lutego r. b. o godzinie 10-tej w powyżej podanym gmachu, gdzie reflektanci winni się wykazać ze złożonego wadium w Kasie Skarbowej lub innych kasach państwowych w kwocie 50 złotych.

Żelazo obejrzeć można pół godziny przed licytacją.

Bliższych informacji udzieli niżej podpisany Urząd w godzinach urzędowych od 8—15-tej telefon 846.

Toruń, dnia 5 lutego 1925 r.

## Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego

w Toruniu, ks. Kujota nr. 2.

### Smolny

Inspektor budownictwa.

## Baczność Inwalidzi Wojenni Wdowy i Sieroty.

Roczne Walne Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 11. lutego o godzinie 6-iej po poł. w małej sali „Strzelnicy” (Przedzamcze) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
2. Wybór Prezydium zebrania, Marszałka, sekretarza i ławników.
3. Sprawozdanie przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem.
5. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
6. Wybór nowego Zarządu 1. Wydziału, 2. Komisji Rewizyjnej, 3. Sądu Koleżeńkiego, 4. Delegatów na zjazdy.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Zamknięcie.

Prawo głosu mają tylko członkowie, którzy opłacili składki członkowskie conajmniej do 30. XI. 25 r. włącznie.

W razie nieprzybycia statutem przewidzianej ilości członków uprawnionych do głosowania, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu.

## Włodarza dla koni

poszukuje od 1-go kwietnia br. DOM. NOWYDWÓR, poczta Wrocławki, powiat Chełmno.